

SŁOWO

Wilno, Sobota 16-go lutego 1924 r.

RENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 500000 zagranicą 1000000. Konto czekowe Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz młmimetro wy je noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 300000 mk., za tekstem 100000 marek Najmniejsze ogłoszenie 1000000 m. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

BAL KOŁA MEDYKÓW U. S. B.

odbędzie się dnia 2 marca r.b. w
Salonach „APOLLO“

Zarząd K. M.

Bank Mazowiecki

przyjmuje zapisy i wpłaty na

Akcje Banku Polskiego

Z polityki zagranicznej.

Gabinet angielski miał dwojakie funkcje. Poza czynnością władzy wykonawczej posiadał olbrzymi wpływ na bieg pracy ustawodawczej, gdyż był jednocześnie komitetem kierowniczym swego stronnictwa, czyli komitetem kierowniczym większości parlamentarnej. Otóż tej drugiej, być może ważniejszej, być może dominującej roli gabinetu angielskiego p. Mac Donald jest pozbawiony. Obawiam się, że zamało się u nas rozumie tę różnicę, która zachodzi pomiędzy *wszystkimi* gabinetami angielskimi, opartymi na większości, gabinetami o wolnych lokalach i o swobodnej inicjatywie, a gabinetem p. Mac Donalda, opartym o mniejszość.

Pan Mac Donald zastał budżet przygotowany. Budżet angielski jest bardzo postępowy, gdyż opiera się na podatku dochodowym bezpośrednim, i jest bardzo zacofany, gdyż zamało uwzględnił zasadę progresywności. Pan Mac Donald nie zmienia tego budżetu i zapewne bardzo się cieszy z tej okoliczności, że zastał już ustalony budżet. Niewiadomo bowiem jakby wyglądał w chwili, w którejby musiał, nie chcąc zrywać całkowicie ze swoją przeszłością socjalistyczną, stawać w obronie doktryn podatkowych, dawno już zastosowanych w Polsce, ale w oczach przeciętnego Anglika uchodzących za nonsens.

Anglicy nie obalają p. Mac Donalda ale kontrolują go pilnie. Dowodem tego jest halas, który powstał dokoła bazy morskiej w Singapurze, do której chciał p. Mac Donald w pewnej mierze zastosować liberalizmu rozbrojeniowy.

Echem zamieszkania p. Mac Donalda przy ulicy Downing Street Nr 10 jest zachwianie się p. Poincarego na fotelu prezydenta ministrów. Dla całej Francji p. Poincare był człowiekiem o wyjątkowo silnych nerwach. Od pewnego czasu p. Leon Daudet, poseł miasta Paryża, rojalista, stale nazywa p. Poincarego człowiekiem o słabych nerwach, człowiekiem o świetnej przeszłości, ale który chce się sgnubić. Z drugiej strony, lewica francuska chce za wszelką cenę przyjść do władzy w przeddzień wyborów. Chodzą wieści, że życzeniem tym patronuje p. Millerand, prezydent republiki. Od spraw polityki obcej przechodzając

do expose p. hr. Zamoyskiego, ministra spraw zagranicznych, zaznaczyć należy pewne rozczarowanie w głosach prasy tego obozu, który domagał się nominacji hr. Zamoyskiego zamiast Konstantego Skirraubta. Istotnie hr. Zamoyski przeczenia może pokojowe znaczenie sojuszu franko-czeskiego. Sojusz ten, przeciw któremu nawet „Gazeta Warszawska” zamieściła ostrzy artykuł, uważa p. minister za kamień węgielny pokoju na wschodzie Europy. Wogóle hr. Zamoyski swoim expose przypieczętował tylko ten obraz, który nam nakreślili ludzie bliżej go znający. Jest to człowiek przedewszystkiem lojalny. Nosi w duszy głęboką lojalność i twarde przekonanie o danem słowie. Kilkuletnia praca w Paryżu zmuszała go do wielu zobowiązań wobec Francuzów. Ręczymy, iż dla hr. Zamoyskiego wszystkie jego obietnice, czynione Francuzom podczas wojny, gdy był jako członek komitetu narodowego, nigdy nie staną się mniej święte. Dlatego też tak lojalnie, otwarcie, szczerze, konsekwentnie oświadczył się jako sojusznik Francji.

Jaka szkoda iż hr. Zamoyski nie został prezydentem Rzeczypospolitej. Co za wyjątkowy zbieg wszelkich potrzebnych potem kwalifikacji!

Niezwykle, bardzo, a bardzo, wdzięczni jesteśmy hr. Zamoyskiemu za przeprowadzenie paraleli pomiędzy Jaworzyną a Kłajpedą. Nareszcie znalazł się polski minister spraw zagranicznych, który rozumie sprawę Kłajpedy! Rozumie jak olbrzymie znaczenie ma dla nas uregulowanie żeglugi na Niemnie. Rozumie, iż dotychczasowe stosunki z Litwą Kowieńską, która ciągle się nam odgraża i rozprawą orężną, ekonomicznie rujnują i duszą cały duży kraj polski, wobec którego państwo ma przecież także pewne obowiązki, jakkolwiek dotychczas zapoznawane przez biura warszawskie. Po uregulowaniu sprawy Niemna i Kłajpedy przyjść musi pomoc dla polskiego stanu posiadania na Kowieńszczyźnie, który obecnie stoi przed ostateczną likwidacją. Miejmy nadzieję, że rozumiejąc wagę tych spraw, hr. Zamoyski znajdzie też ton głosu zrozumiały i odpowiedni dla Kowna. *Cam.*

Przed konferencją bałtycką.

HELSINGFORS. Szwedzka prasa ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Finlandji p. Venola w sprawach polityki zagranicznej. P. Minister stwierdza, że jedyną metodą postępowania Finlandji jest ściśle przestrzeganie neutralności. Stan polityczny Europy w obecnej chwili jest pozbawiony równowagi. Finlandja zaś bynajmniej nie ma zamiaru być igraszką wypadków, co stałoby się mogło w razie przystąpienia jej do którejś ze stron zmagających się. Nie może być mowy nawet o sojuszu Finlandji z państwami bałtyckimi i Polską, gdyż niektóre z tych państw nie uregulowały wzajemnych stosunków i zawsze możliwe są pomiędzy nimi konflikty. Pozatem dotąd nie dojrzał. Finlandji pogląd na taki sojusz, tak jak w Szwecji pogląd na sojusz ze Wschodem. Jedyną sprawą umożliwiającą ściśle współdziałanie z wymienionymi państwami, to sprawa wzmagania kultury. Zachowanie obecnego statutu nad Bałtykiem ważne jest nie tylko dla państw bałtyckich i Skandynawji ale i dla całej Europy. Finlandja winna wspólnie z innymi państwami oderwanymi od dawnej Rosji stać na straży swej niezależności, co osiągnąć da się bez zawierania specjalnych wojskowych umów. Jeżeli chodzi o stosunek do konferencji warszawskiej, to Finlandja, biorąc w niej udział, ograniczy się do omawiania spraw mogących przynieść ogólne społeczne korzyści państwom uczestniczącym i bynajmniej nie ma zamiaru wypowiadać się za zawarciem chociażby nawet obronnego sojuszu. (Wil. B. I.)

Litewska delegacja ekonomiczna w Estonji.

9-go lutego udała się do Estonji litewska delegacja ekonomiczna dla przeprowadzenia spraw przygotowawczych w związku z konferencją kowieńską. Podróż ma taki sam charakter jak i poprzednia wizyta w Łotwie. Skład delegacji również pozostał ten sam: od ministerstwa spraw zagranicznych prof. Mojsinskas. (Wil. B. I.)

Minister Ackel.

WARSZAWA, 15 II (PAT.) Dziś w południe w Min. Spraw Zagranicznych minister spraw zagranicznych Estonji p. Ackel przyjął prasę warszawską. Pan minister przedstawił w krótkim szkicu swe poglądy na zewnętrzne położenie Estonji jej i stosunek do sąsiadów. Pan Ackel podkreślił, iż Estonję z Polską łączy bardzo doniosłe interesy gospodarcze i że w polityce swojej będzie dążył do zacieśnienia stosunków z Polską i ze Związkiem Bałtyckim. Z Rosją Estonia utrzymuje dobre stosunki mając do wyjaśnienia jednak cały szereg kwestji. Co do Litwy Kowieńskiej to pan minister stoi na stanowisku, iż Litwa dla Estonji jest znakomitą rynkiem zbytu. Litwa Kowieńska zaproponowała Estonji odbycie wspólnej konferencji i propozycja ta została przyjęta.

Co się tyczy stosunków litewsko-polskich p. Ackel między innymi zaznaczył, iż pragnąłby aby stosunki te jak najprędzej się wyrównały. W końcu oświadczył, iż małe narody wiele oczekują od Ligi Narodów i pragną z nią współpracować. Następnie odbyła się konferencja z ministrem spraw zagranicznych Łotwy p. Sebja, który między innymi zaznaczył: „Polityka Łotwy posiada dwie linje przednie: pokój i bezpieczeństwo. Łotwa widzi co do tego największe gwarancje we współpracy z sąsiadami, we wzajemnym porozumieniu i udzielaniu sobie wzajemnie pomocy. Następnie przedstawił p. minister zewnętrzne położenie Łotwy—zakomunikował, że Łotwa przystępuje obecnie do zawarcia traktatu handlowego i przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi.

Konferencja warszawska zdaniem ministra cele swe zrealizuje, wczasy bowiem jej uczestnicy ożywni są jak najlepszymi chęciami. Co do sprawy wywłaszczenia majątków polskich według przekonania ministra rząd w stosunku do polskiej własności idzie bardzo w kierunku jej żyć.

Ucisk Polaków na Litwie.

WARSZAWA, 15. II. (PAT.) Odpowiedź Ministerjum Spraw Zagranicznych na interpelację posła Wędziagolskiego i towarzyszy w sprawie mniejszości narodowych na Litwie Kowieńskiej zawiera następujące wyjaśnienia:

Jakkolwiek sejm litewski nie ratyfikował a tylko przyjął do wiadomości podpisaną przez przedstawiciela litewskiego deklarację o mniejszościach narodowych, Rada Ligi Narodów uważa takie zobowiązania do wykonania warunków zawartych w deklaracji za wystarczające.

Zważywszy, że strona prawna takiego załatwienia sprawy nastąpić mogłaby pewne wątpliwości, Min. Spraw Zagranicznych w instrukcji z dnia 20 stycznia 1924 r. poleciło delegacji polskiej przy Lidze Narodów złożyć w Sekretariacie Ligi notę, wskazującą na pominięcie niedokładności natury prawnej. Na zapytanie interpelacji czy przedstawiciel polski przy Lidze Narodów złożył protest w imieniu Polski z powodu oświadczenia p. Galwanuskasa, Min. Spraw Zagranicznych wyjaśnia, że protest taki złożony być nie mógł, bowiem p. Galwanuskas złożył to oświadczenie przed Radą Ligi na posiedzeniu zwołanym specjalnie w tym celu. Delegat zaś Polski na specjalnych posiedzeniach Rady nie był, gdyż Polska nie wchodzi w skład Rady Ligi Narodów.

Podróż do Kanossy.

BERLIN, 14. II. Z powodu zupełnej klęski dyplomatycznej, doznanej na terenie międzynarodowym, zwrócili się w swoim czasie kierownicy ZUNU przez poselstwo polskie w Wiedniu do Rządu Polskiego z petycją o pozwolenie na powrót do kraju.

Rząd polski zgodził się na powrót tych emigrantów ukraińskich, na których nie ciążyą zarzuty natury kryminalnej.

W konsekwencji tego nie mogą powrócić ani „dyktator” Ukrainy Dr. Petruszewicz, ani też jego „ministrowie”. Ludzie ci cierpiący skrajną nędzę—jak donosi korespondent berliński Echo Warsz.—zwrócili się onegdaj za pośrednictwem nuncjatury papieskiej w Wiedniu z błagalną prośbą do Rządu polskiego o pozwolenie na powrót do kraju.

W kolonjach ukraińskich w Wiedniu i Berlinie, gdzie o tem dopiero dowiedziano się, zapanowało pod wpływem tej wiadomości skrajne przygnębienie. Koła te uważają, że Rząd polski zapewne przychylił się do prośby dra Petruszewicza i jego otoczenia, pozwalając im, oczywiście z zastrzeżeniami na powrót do kraju. Emigranci ukraińscy uważają jednak zarazem postąpienie Dra Petruszewicza za ostatni etap likwidacji knoła ukraińskich.

TEATR POLSKI (Litwa)

Dziś o godz. 4 pp.

Koncert tańców plastycznych

szkoły H. ŁASZKIEWICZOWEJ.

Dziś 2-gi gościnny występ

Ireny SOLSKIEJ

„Cyd” tragedia w 3 akt.

CORNILLE'A

Początek o godz. 8 wiecz.

Jutro w niedzielę o godz. 4 po poł.

KONCERT

Z UDZIAŁEM

Margery Trombini - Kazuro

i Zofji Borkiewicz-Wyłyzińskiej

TEATR WIELKI (na Pohulance)

Dziś po cenach o 50%o niższych o g. 3 1/2 pp.

„Eugenjusz Oniegin”

Opera Czajkowskiego

Dziś i jutro o g. 8 w.

„Taniec szczęścia” operetka

STOLZA

Jutro w niedzielę po cenach o 50%o, niższych o godz. 8 m. 30 pp.

„Faust” opera

GOUNODA

Towarzystwo przyjaciół nauk w Wilnie.

W ciągu długich lat niewoli był swój i rozwój nauki polska operowała wyłącznie na działalności i na funduszach jednostek lub stowarzyszeń, nie mających charakteru państwowego i szerzących wyłącznie ze źródła ofiar społecznych. W każdej dziedzinie porobiorowej wyliczyć można szereg imion i nazwisk osób i rodzin, które, w srozmieniu, czem jest, czem winna być działalność nauka w życiu narodu, nie mogącemu ujawniać swego „jestem“ na innych polach życia, hojnie i ofiarnie ją wspomagały, zyskując sobie trwałą i chlubną pamięć mecenasów i opiekunów nauki.

I w naszej dziedzinie, tu, w Wilnie, na wdzięczną zasługę sobie pamięć ci wszyscy, którzy, pod przewodnictwem hr. Tyszkiewicza, w czasach srogiego ucisku duszy i myśli polskiej dźwignęli wspólnymi siłami — acz krótkotrwałą — niemniej pamiętną komisję Archeologiczną. Ostatnio, w dobie przedwojennej, po r. 1905, gdy zelażył cokolwiek tę pięta, które nad pracą kulturalną polską, nad inicjatywą organizatorską ciążyły, niemal ciężarem kamienia grobowego, zapisał się w pamięci ogółu ci liczni ofiarodawcy, którzy ofiarami zwołani, nieraz znaczącymi, dźwignęli gmach, zapoczątkowali zbory, umożliwili działalność wydawniczą jedynemu naówczas na Litwie zreszczeniu, rozwój nauki polskiej mającemu na celu, — Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie. Hilary Łęski, Józef Montwiłł, Eliza Orzeszkowa, Józef Przechdzicki, Antoni Zaborcki, Antoni hr. Tyszkiewicz, Jan Sawański, Mikołaj Brzeski, Irena Karłowiczowa, Bolesław Rusiecki, Łapaciński i wielu innych mają tę zastępę, że inicjatywie naukowej przed laty kilkunastu powziętej upaść nie dali. Owszem, hojnymi darami wsparli byt towarzystwa, przyczynili się do rozpalenia tego ogniska naukowego, które dzisiaj w granicach państwa Polskiego kryć się ze swą działalnością już nie potrzebuje, lecz owszem, sprzągłszy swą działalność z odradzającą się wszechnicą Batorową, po reorganizacji swojej w duchu nowych potrzeb — rozpoczęło energiczną działalność naukową i wydawniczą na wszystkich polach badania naukowego.

Jeżeli wszakże nie przez warunki polityczne, to przez obecne przesilenie finansowe T — wo widzi się zagrożone w swym bycie i podobnie też jak Towarzystwo Naukowe Warszawskie i Lwowskie, czy Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu — zmuszone jest zwrócić się do społeczeństwa z głosem wołaniem o pomoc i ratunek, jak najszybszy i jak najwydatniejszy. Niestety, stwierdzić tu należy, że ogół, który przed wojną tak hojnie zadania T — wa popierał, teraz, po wojnie, nie spieszy mu z tak wydatną pomocą, jak dawniej, sądząc, że przyszła pora, kiedy złyć można ciężar popierania działalności naukowej T — wa niemal wyłącznie na wąte jeszcze — bo nazbyt młodociane barki skarbu Państwa Polskiego. Zasiłki atoli z tego źródła zwłaszcza w dzisiejszym okresie sanacyjnym z natury rzeczy muszą się ograniczać do minimum i nie mogą potrzebom T — wa wystarczyć.

Pragnąc sprostać zadaniom naukowym, które na Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie wkłada i pałaca potrzeba społeczna i godność narodu i wielkie tradycje wileńskie, zarząd T — wa zwraca się z apelem do myślicy polskiego ogółu o przyjęcie z dorazną pomocą materialną i stałą akcją ratowniczą. Niech każda inteligentna ziemiaństwa naszego, kupców i przemysłowców, niech sfery bankowe, T — wa akcyjne, niech wreszcie wszystkie jednostki dobrej woli uchronią T — wo od upadku, od zamarcia tem boleśniejszego, że przyjdzie musiało w chwili wyraźnego wzmocnienia się energii twórczej, a przez stałą pamięć o potrzebach T — wa umożliwić mu rozwinięcie działalności na takim poziomie, na którym znaleźć się ona powinna.

Potrzeby T — wa są liczne: badania i wydawnictwa naukowe, wykończenie i doprowadzenie do porządku gmachu, praca nad uprzystąpieniem zbiorów T — wa dla ogółu.

Przyjąć tym potrzebom z pomocą można: a) składając poważniejsze fundacje na pewne przez ofiarodawcę określone cele, bądź też na ogólne naukowe cele T — wa. Prace z tych funduszy wydawane opatrzoneby były wzmianką, z jakiego funduszu zostały wydane; b) uwzględniając T — wo przy zapisach, wszelkiego rodzaju wpłatach i darowiznach; c) zapisując się na członków T — wa bądź protektorów (wnosząc 300 zł p.), bądź dożywczych (60 zł.), bądź też zwyczajnych, opłacając 3 zł. rocznie lub wogóle składając wszelkie chociażby najdrobniejsze datki; d) nabywając wydawnictwa T — wa.

W przyjmowaniu zapisów i ofiar pośredniczą redakcje pism polskich i kancelaria T — a (ul. Lelewela 4) codziennie przez sobót w godz.

pierwszej (1) 2 i 4 — 6, w niedziele tylko od 12 — 2. Skład główny wydawnictw T — wa w Warszawie, Stow. N. P.

Pamiętajmy: że pieniądże wydane na naukę są najlepiej pod względem społecznym ulokowanym kapitałem, że „narodem, który się po wojnie podziwianie najszybciej będzie ten, który się z największym powodzeniem pracom naukowym odda.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół nauk w Wilnie.

Święcenie niedzieli i soboty.

Czy to lenistwo myślowe, czy stary nałóg zamilowania w cudzoziemszczyźnie każe nam przy tworzeniu się państwowości polskiej sięgać tak często po obce wzory i przenosić je żywcom na rodzimy grunt, nie badając czy są odpowiednie? Wszak każdy obyczaj, z którego niejednokrotnie wynika prawo państwowe, to znak przyzwyczajenia, upodobania i przekonania, wytworzonych przez specjalną, tylko danemu narodowi właściwą psychikę. Składają się na to lata; naród sam ze siebie wytwarza formy swego bytu, a jeśli zapożyczać u obcych jest niekiedy zmuszony, to zwykle przetwarza cudze, narzucone lub wzięte formy życia, tak, by się przystosowały do nowego środowiska.

W Polsce jednak lubią brać żywcom gotowe cudze pomysły i zwyczaje i narzucać je publiczności, ot tak, z nad biurka biurokraty, sprawując tem zamęt i niewygodę ogólną.

Takim niezwykłym absurdem jest święcenie angielskiej soboty.

Przypomina się żywcom Radosław czy Radosz z „Cudzoziemszczyzny“ Fredry. Polem czy lasem, miło angielską miłą przejechać się czasem“. A cóż nam do tego, że purytańscy protestanci, spędzający niedzielę na czytaniu biblii, wobec zwyczaju nieużywania żadnych rozrywek przenoszą swoje zabawy odpoczynkowe i sprawunki na sobotę, kiedy od pół dnia wszystkie biura wypuszczają swych pracowników, by mogli zająć się sprawami osobistymi.

U nas dzieje się tak: w sobotę biuraliści mają zwykle więcej zajęć. Bilans, budżet, P. Szeł prosił dokończyć rachunki, jednym słowem wychodzą o 4 — 5. Muszą chyba zjeść obiad? A potem? A no, mogą, jeśli bezfamilijni, chodzić do poniedziałku rano po jadalniach, bo, o ile nie kupił sobie zapasów po drodze, w niedzielę bułki nawet nie dostaną.

A sprawunki domowe i toaletowe? Niby jest zastój w handlu i oszczędność w rodzinach, nie widać też sądząc po ślicznych toaletach widzianych na balach, zresztą nie chodzi o zbytki, chodzi o wiadomość: kiedy człowiek pracujący w biurze może sobie cośkolwiek kupić? A rzemieślnik, robotnik fabryczny?

Trzebaby jakoś wybrnąć z tej sytuacji, utrudniającej życie obywateli; chodzi wszak o to, by dążyć do udogodnienia warunków egzystencji, a nie do utrudnienia takowych.

Dnia 17 lutego 1924 r. w niedzielę o godz. 18

w Sali Delegatury (ul. M. Magdaleny 2, I piętro)

odbędzie się odczyt na temat

„Rozwój lotnictwa i wojny powietrznej“

wygodzony przez majora Płodowskiego

Są dwa wyjścia: albo przedciągnąć w soboty godziny handlu do późniejszej niż obecne godziny, albo w niedziele, jak to było dawniej, pozwolić otwierać dowolnie handel, bez prawa wymagania pracy w ten dzień od najemników. Kupiec, rozumiący swój interes i potrzeby publiczności, zgodzi się pewnie poświęcić parę godzin niedzielnego odpoczynku, by zadość uczynić pracującym przez cały tydzień ludziskom.

Obecny stan rzeczy jest nader uciążliwy i wywołuje łatwo zrozumiane protesty ze strony pokrzywdzonej publiczności, a bodaj że i ze strony handlujących.

M. Ul.

TELEGRAMY.

Czechosłowacja uznaje Sowiety.

BERLIN. 15. II. (PAT). Tutejszy poseł Czechosłowacji zapytany, kiedy Czechosłowacja uzna Sowiety, oświadczył, że nastąpi to niezwłocznie, ponieważ uczyniły to już Anglia i Włochy. Gdyby nawet Francja nie uznała Rosji to Czechosłowacja to uczyni.

Mac Donaldowi zdrowie nie służy.

LONDYN. 15. II. (PAT). Ze względu na słaby stan zdrowia Mac Donalda, który jednocześnie piastuje resorty premiera oraz ministra spraw zagr. oczekiwane jest w najbliższej przyszłości mianowanie ministra spraw zagranicznych.

Pełnomocnictwa skarbowe we Francji.

PARYŻ. 15.2. (Pat). Izba Deputowanych kontynuowała wczoraj dyskusję nad przedłożeniami finansowemu rządowi. W czasie dyskusji zabrał głos minister finansów, występując przeciwko wyłączeniu z artykułu 3 projektu rządowego odnoszącego się do 26% podwyżki podatków. Zdaniem ministra lepiej nie stwarzać nowych podatków a podnieść istniejące, co jest znacznie ekonomiczniejsze ze względów biurokratycznych. Domagamy się nowych ofiar — podkreślił minister — jedynie na pokrycie wydatków, które powinny być pokryte przez sumy należne nam od Niemiec, a których nie otrzymujemy wskutek ociągania się Niemiec. Po obszernym umotywowaniu swego stanowiska oraz po zaakceptowaniu wniosku, że kurs franka tylko wtedy się ustali, gdy jaknajprędzej wprowadzone zostaną w życie środki zapobiegawcze dewaloryzacji. Następnie Izba odrzuciła wniosek o wyłączeniu z projektu handlowego artykułu trzeciego.

Nominacje w armii czerwonej.

W najbliższym czasie w składzie wyższego dowództwa armii sowieckiej mają zająć następujące zmiany: dowodzący frontem zachodnim, Tuha-czewskij, zostaje mianowany dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego; do-

wódca tego ostatniego okręgu, Murałow, zostaje przeniesiony na takie stanowisko do Petersburga, na miejsce aresztowanego Gitisa. Antonow-Owslejenko otrzymuje nominację na takie same stanowisko w Charkowie. Znany członek Charkowskiej Rewolucyjnej Rady wojennej, Zatonkij, zostaje przeniesiony do Syberji, w związku ze zmianą polityki sowieckiej w sprawie ukrainizacji wojsk sowieckich na Ukrainie.

Uznanie rządu sowieckiego.

MOSKWA. (A. W.) Rząd norweski wręczył 13 b. m. przedstawicielce dyplomatycznej Sowietów w Chrystianji pani Kollataj notę, wyrażającą uznanie de jure Rosji Sowieckiej.

Z klubu Piasta.

WARSZAWA, 15. II. (tel. wł.) Sekretarjat „Piasta“ komunikuje, iż „wszelkie pogłoski podane przez prasę w sprawie obecnego wyjazdu p. Witosza do Ameryki są pozbawione wszelkiej podstawy.“

Holandja nie rokuje z Sowietami.

HAGA, 15. II. (Pat). Minister spraw zagranicznych oświadczył w Izbie, że Holandia nie proponowała żadnych rokowań z Sowietami.

Posel Pławski o domu robotniczym.

WARSZAWA, 15. II. (Pat). Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała protest posła Pławskiego (PPS) w sprawie ustąpienia policji z lokalu związkowego w Domu Robotniczym w Wilnie i wytoczenia śledztwa w tej sprawie. Wniosek Posła Pławskiego odrzucono. Uchwalono natomiast wniosek pos. Pragera, wzywający do przestrzegania przez rząd przy zajmowaniu lokali przepisów prawnych. Nad wnioskiem klubu ukraińskiego w sprawie wywłaszczenia gruntów stanowiących własność włościan ukraińskich pod ementarz katolicki komisja przeszła do porządku dziennego. Ponadto komisja wykonała podkomisję złożoną z 8 posłów dla zbadania nadużyć administracyjnych.

Zagłada Białowieży.

„Echo Warszawskie“ podaje następującą wiadomość, którą z największym oburzeniem powtarzamy:

„Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych opracowuje obecnie projekt warunków sprzedaży Puszczy Białowieżskiej.

Jak się dowiadujemy, sprzedaż ta dokonana zostanie w niedługim czasie w drodze licytacji. Pożądane jest nabycie całości przez jedno konsorcjum, gdyby jednak okazało się to niemożliwe, Puszcza zostanie rozparcelowaną na większe parcele, które sprzedawać się będą oddzielnie.“

Miejmy nadzieję, że opinia publiczna nie dopuści do dewastacji najoryginalniejszego pomnika ziemi naszej.

Niebezpieczeństwo filmu.

Wątpliwości nie ulega żadnej, iż od lutego 1924 r. na lata może całe, najbardziej sensacyjnym będzie film „Neron“. Bawiem przy wyświetlaniu pod tym tytułem filmu (a nie jak podały niektóre pisma „Quo Vadis“) zdarzył się wypadek, który okropnością swą, jeżeli nie przewyższa, to w każdym razie dorównuje tragicznej fabule większości dramatów kinematograficznych. Lwy napadły na ludzi, a jeden z nich rozszarpał na kawały statystę. — Cóż w tem dziwnego? Inscenizacja kinematografu rzuca na rynki filmowego zbytu podobne tragedje masami, a widownia reaguje na to w sposób jednostajnie banalny.

Widownię tę właściwie podzielić można na dwie kategorie publiczności. Jedną — wszystko co widzi na ekranie uważa za trick, bluff, fałsz i świetnie skonstruowaną technikę. Inna natomiast bierze na serio nie tylko treść dramatu, ale i cały aparat inscenizacyjny i wierzy w to na co patrzy.

Niekiedy najsztuczniejsza ekwilibrystyka i akrobatyka wytycznej linii danego filmu uważana jest za rezultat najnowszych sukcesów na polu optyki i fotografii, to znów za rzecz niebывale trudną, a wykonaną tylko olbrzymim

nakładem pracy i wywłaszczenia, a też pieniądzy, takiej czy innej filmowej firmy.

Tak nie jest.

Człowiek filmu — taki ze srebrnego ekranu jest fatalistą z ciała i pojęć. Fachowego aktora filmowego nie zadziwi napewno fakt tak podziwu dla nas godny, jak ostatni wypadek w Rzymie. On wie o tem dobrze, że nieodłączną asystą każdego wyświetlania jest cały sztab sanitarny i ambulans gotowy w każdej chwili do dania pomocy pokaleczonym przy „pracy“. Przemysł filmowy podobnie jak przemysł lotniczy wymaga wiele ofiar.

Dlatego każdy, kto przez czas dłuższy w filmie pracował, nie jest pewny dnia ni godziny i wiecznie z nieba, czy ziemi, ognia, wody, czy z przyczyn humoru innych żywiołów natury, oczekiwać musi nieszczęścia. Zwłaszcza filmy do dyspozycji swej potrzebujące wielkiego mnóstwa ludzi zależne są od pogody. — Nieraz wyruszą gdzie w strony dalekie wielkie tłumy, a tu deszcz zaczyna padać i nie przestaje, lub burza zerwie się gwałtowna: wiele to wówczas chorób powstaje na raz, a w mizerowany to i słaby ten lud statystów, skazany na wegetację przy jakimś tam filmie. Przykład to może nieudolny. Bywa gorzej.

W lecie roku ubiegłego wyświetlano film pt. „Skok w życie“. Olbrzymia arena, setki statystów; a miała się rozgrywać nie mniej sensacyjna scena w klatce lwa. Xenia Desni wykonać miała zwarzowany „numer“, tańcząc głową w dół na wyciągniętym drucie wśród sześciu lwów. Asystował przy tem dr. Gebbing, właściciel ogrodu zoologicznego w Lipsku, gdzie przedstawienie miało miejsce. Tym, w zakulisz filmu niewtajemniczonym, dziwnem zdawało się zachowanie p. Xenii, która przedtem nim miała narażać życie swe, jako rodowita rosjanka, gryzła ziarna słońcezniku, a następnie zjadła aż pięć buterbrodów — wiadomo zaś, iż ten kto przejęty jest strachem apetytu nie posiada... Gdy następnie partner aktorki walczył ze lwem, bestja ugryzła go w rękę, ale delikatnie, ostrożnie... z tyłu stał jego właściciel.

Najczęściej do scen wyjątkowo trudnych używany jest aktor podwójny. Jedną i tę samą osobę kreuje aktor i akrobata. Aktor zaczyna, akrobata dokonuje czynów bohaterkich, później znów aktor, — obadwaj podobni do siebie jak dwie krople wody, bo tak mistrzynie ucharakteryzowani.

Często się zdarza, że sam twórca roli przyklaskuje entuzjastycznie swemu sobowtórowi... Zdarza się w zapale artysty-

cznym: aktor, najczęściej aktorka chce wszystko wykonać sama. — Przed kilku laty Lila Dagover uparła się stać na siodle w scenie cyrkowej i tańczyć na galopującym koniu, gdyż powiedziała sobie, iż wszystko co dostępne jest człowiekowi, dostępnem być musi artyście z filmu. Koniec był taki, że złamała sobie nogę.

Te zaś amerykańskie akrobacyjne inscenizacje, które widowni dech zapierają w piersiach nie są znowu wiele ryzykowniejsze, od lwich klatek. Aktor filmowy w filmie śmieszny wspina się na najwyższe piętro amerykańskiego drapacza nieba za małym pudełkiem, którego balonik dziecinne uniosły w górę i zaczepiły go gdzie na przedłużonej żerdzi. Aktor filmowy wspina się po pałce, pałka się chwieje pod niebiosami, publiczność krzyczy w kinematografie: „szalona odwaga“ Tymczasem dzieje się to sposobem bardzo łatwym, gdyż fotografuje się to co stoi nisko przy ziemi.

Niebezpiecznie bywa przy kierowaniu masami wobec plonących miast przepływa nia rzek, kiedy reżyserowie dla wzbudzenia życia w ospałym tłumie sami starają się go podnieść niebezpieczeństwem.

SEJM I RZĄD.

Komisja spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 15. II. (PAT.) Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 15 b. m. rozpoczęło się o 11 przed południem pod przewodnictwem posła Dębskiego. W posiedzeniu wzięli udział minister spraw zagranicznych Hr. Maurycy Zamoyski i minister pełnomocny p. Bertoni. Komisja kontynuowała dyskusję nad expose wygłoszoną na ostatnim posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

Pos. Reich (Kolo Żydowskie) oświadcza: do osoby p. ministra odnosimy się bez uprzedzeń i każdą akcją p. ministra, zdążającą do wzmocnienia pokoju i zapewnienia Polsce znaczenia, poprzemy. Poseł Dąbski zabiera następnie głos, ale, jak widać ze streszczenia Pata, wygłasza tylko szereg znanych ogólników o politycznym położeniu Polski.

Ponieważ minister Zamoyski ze względu na obecność w Warszawie gości bałtyckich musiał o godz. 1 po południu opuścić posiedzenie komisji, dalszą dyskusję nad expose ministra odroczone do wtorku. Komisja w dalszym ciągu uchwaliła jeszcze jedynomyślnie ratyfikację traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-japońskiego z dnia 27 grudnia 1922 r.

Sprawa honorowa.

WARSZAWA, 15. II. (PAT.) W interpelacji posła Miedzińskiego i tow. do p. prezesa Rady Ministrów, dotyczącej pogłosek o udziale pułkownika Szezyńskiego w wypadkach krakowskich, zrobiono szefowi sztabu generalnego gen. Stanisławowi Hallerowi zarzut, że notorycznie uchylił się od obrony honoru armii i munduru oficerskiego. Gen. Haller występując przeciw temu uwłaczającemu zarzutowi zażądał honorowego zadośćuczynienia od pos. Miedzińskiego.

Wyjazd posła Darowskiego.

WARSZAWA, 15. II. (tel. wł.) Dzisiaj wyjeżdża do Moskwy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie Sowietów, p. Darowski. Z p. Darowskim udają się do stolicy Sowietów i in. członkowie poselstwa, oraz tymczasowo przydzieleni do poselstwa eksperci do spraw handlowych i ekonomicznych.

Z Państw Nadbałtyckich.

Łotewski minister spraw zagranicznych o konferencji kowieńskiej.

„Elta” donosi z Rygi: Nowy minister spraw zagranicznych Łotwy p. Seya dn. 2 lutego przyjął przedstawiciela litewskiego w Łotwie i Estonii p. Aukstulisa, z którym odbył długą rozmowę. Minister oświadczył, że popiera on całkowicie konieczność konferencji kowieńskiej. Będzie mogła ona odbyć się na początku marca, gdyż do 15 lutego Estonia jest zajęta rozważaniem budżetu w Sejmie, w Litwie zaś 16 lutego, a w Estonii 21-go odbędą się doroczne uroczystości święta niepodległości.

Możliwość nowego kryzysu gabinetowego w Łotwie.

Wychodzące w Rydze „Siedziusia” podaje: Chociaż gabinet Zamuelsego istnieje dopiero 12 dni, jednak w kołach opozycyjnych obiegają pogłoski o bliskim upadku gabinetu. Zresztą podobno już przy samym powstaniu obecnego rządu opozycja, między in. Związek włościański, przepowiada mu krótki żywot. Obecnie przewodcy Związku włościańskiego w rozmowach przywódcy przewidyują upadek rządu Zamuelsego w ciągu najbliższych tygodni.

Koła opozycyjne uważają, że w związku z projektowanym przedłużeniem ustawy o wzmocnionej ochronie nastąpił odpowiedni moment, by ująć władzę w swe ręce.

Związek włościański jakoby zamierza stworzyć koalicję ze skrajnych prawicowych partij, częścią mniejszości i łatgalskiej partji pracy. Jako przyszłego premiera wymieniają przedstawiciela Łotwy w Rzymie dr. Waltersa; Z. Meierowicz objąłby w nowym gabinecie stanowisko ministra spraw zagranicznych, tekę ministra rolnictwa otrzymałby Ulmanis. (WILBI).

Na Łukiszkach..

Jużemy mieli sposobność uchylić rąbek tajemniczej zasłony, oddzielającej światła więzienia od społeczeństwa, żyjącego w warunkach normalnych, dając w listopadzie r. ub. treściwy obraz pracownitego życia więźniów na Łukiszkach.

Wychodząc z całkiem słusznego poglądu, że pośród więźniów znacznie przeważająca większość nie jest wcale tak moralnie zepsuta, jakby to się mogło wydawać osobom niewtajemniczonym, aby się z nich nie dało wykształcić ludzi pożytecznych dla kraju, naczelnik więzienia p. K. Bartoszewicz urządził w powierzonym swej placzy zakładzie: szkoły i rozmaite pracownice rzemieślnicze, w których więźniowie systematycznie są wdrażani do nauki i pracy zawodowej. Jako szczyry wyznawca nowoczesnych poglądów na sprawy więzienne, niezamordowanie pracuje pan Bartoszewicz nad polepszeniem bytu więźniów i podniesieniem ich wartości moralnej, w czym mu dzielnie pomagają nauczycieleki szkoły więziennej i inspektorowie więzienia, z całą ofiarnością ponosząc ten trud humanitarny. Widząc bardzo pocieszające wyniki tej pracy i bojąc się zmarowania jej po opuszczeniu przez uwieczonych murów więziennych i znając dokładnie ich potrzeby, powziął p. Bartoszewicz myśl niezmiernej doniosłości społecznej, a mianowicie: zorganizowanie patronatu więziennego, czyli Towarzystwa opieki nad zwolnionymi z więzień.

Jest to pierwsza w Polsce taka organizacja, a swemi pilnymi zabiegami zdołał p. Bartoszewicz zainteresować wyższe władze administracyjne i uzyskać poparcie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dla uzyskania na ten cel funduszy, było urzędzone w więzieniu przedstawienie teatralne, które zaszyczone zostało obecnością: Pana Delegata Rządu, dostojników kościoła, wielu przedstawicieli wyższego sądownictwa i bardzo licznej publiczności, wypełniającej widownię, po brzegi. Odegrano „Betleem Polskie” Rydla.

Przedstawienie było wybornie przygotowane i wykonane całkowicie przez więźniów, którzy z wielkim animuszem, a niektórzy nawet bardzo inteligentnie i z pewnym zacięciem aktorskim, wykonali swe role. Z zapalem odtężono krakowiaka a wręcz zadziwiająco pewną intonacją, odznaczył się tercet aniołów, odpiewany bez akompaniamentu. Bardzo gustownie ugrupowany żywy obraz treści patriotycznej zafascynował udatną zabawą.

Dekoracje i rekwizyty bardzo starannie wykonane przez więźniów. Kostjmy udzielił — jak zwykle — zupełnie bezinteresownie p. Stefan Markiewicz, zawsze z całą ofiarnością popierający przedstawienia teatralne w więzieniu. Na wdzięczność niemiłą zasługę p. J. Szymkowski za bezpłatne wypożyczenie peruk, oraz za pracę osobistą przy charakterystyce wszystkich uczestników.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie p. S. Rajowskiego, umyślnie wydelegowanego na tę uroczystość z Ministerstwa Sprawiedliwości. Mówca wyjaśnił z romadzeniem całą doniosłość inicjatywy p. Bartoszewicza i wyraził wielkie uznanie dla jego poczyniań, gorąco popierając osobnym i silnym poparciem tak piękną i pożyteczną organizację. Bardzo znaczna ilość osób zaraz tam się zapisała na listę członków Patronatu więziennego.

Zapewne, mało kto się kiedy zastanowił nad wręcz tragicznym położeniem zwolnionego więźnia, zmuszonego opuścić więzienie i nie mającego najzupełniej żadnych środków do życia, ani ubrania, ani obuwia, ani mieszkania. Dokąd i jak się ma taki osobnik zwrócić? Zdarzają się nieraz wypadki, że takiego więźnia trzeba gwałtem wyprowadzić z więzienia, nieraz taki osobnik, w przystępie rozpaczki, niezłownie popelnia nowe przestępstwo, nie mając naprawdę żadnego pojęcia do tego, tylko chcąc znów mieć jakieś przytulisko. Niektórzy opuszczają także odzyskanie swobody, bez możności rozpoczęcia życia normalnego, nawet samobójstwem. Jakże to smutne!

Celem nowej organizacji Patronatu Więziennego jest zaopiekowanie się uwolnionymi więźniami, dając im możliwość wejścia na drogę uczciwą, przez dostarczenie im niezbędnych na początek środków do życia i pracy zarobkowej.

Ze względu na niezmierną korzyść dla społeczeństwa z takiej instytucji, jaknajszersza koła ludności powinny się zapisywać w poczet członków Patronatu więziennego. Zapisy — trzy złote polskie rocznie — przyjmowane są w kancelarii Naczelnika więzienia na Łukiszkach.

Michał Józefowicz.

Zgubiono.

W nocy z dnia 14 na 15 lutego zgubiono na jezdni ul. Wielkiej (nieдалеко księgarni Zawadzkiego) srebrny zegarek damski. Znalazca proszony jest o oddanie do administracji „Słowa”.

KRONIKA

SOBOTA
16 Dnia
Jutro
Patrycjusza,
Symeona

Ws. g. 6 m. 58 Z, g. 4 m. 47

WILENSKA.

— Przygotowania do poboru r. 1903. Jak się dowiadujemy, już zostały przygotowane przez władze administracyjne spisy mężczyzn rocznika poborowego 1903. Spisy te zostały sporządzone w dwóch egzemplarzach, z których jeden przesłano do właściwych P. K. U. dla użytku władzy wojskowych, drugi zaś, na zasadzie rozporządzenia władz administracyjnych, są umieszczone w komisariatach policji państwowej, gdzie są wystawione na widok publiczny na okres miesięczny, t. j. do końca b. m. Wszyscy mają prawo w tym czasie wnieść, w razie zauważonych nieprawidłowości, do powyższych list poborowych wszelkie poprawki, które będą uwzględniane w spisach dodatkowych.

Do czasu przeprowadzenia poboru, wyjazd zagranicę jest dla mężczyzn r. 1903 zasadniczo zabroniony. Jedynie w wypadkach wyjątkowej wagi pozwolenia na wyjazd wydają władze wojskowe.

— Absolwentów obozów letnich. Ulgę zapowiedzianą przez min. spraw wojskowych dla absolwentów obozów letnich są w trakcie rozpatrywania i uzgodnień min. spraw wojskowych i Sejmowi. Dotychczas nie zostały definitywnie zatwierdzone, wobec tego stosowanie ulg w tym roku dla rocznika 1902 nie może być w szerszej mierze wprowadzone, jednakowoż aby zobowiązań ta częściowo zostały wykonane i aby nie obniżyć ufności u dalszych członków organizacji W. P. władze wojskowe zalecały stosować przywileje w ramach istniejących przepisów, a więc przyznawać absolwentom obozów pierwszeństwo do szkół podoficerskich, zdolniejszym przyspieszać awans. dawac pierwszeństwo przy dłuższych urlopiach itd., tak więc ci rekruci, którzy dobrowolnie wypełnili służbę w obozach letnich, jako przysposobienie rezerwy będą znajdować się pod specjalną opieką dowódców pułków.

— Opłaty pocztowe i telegraficzne. Na czas od 16 do 29 b. m. włącznie zwalozowano i ustalono opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w markach polskich, jak następuje:

W obrocie wewnętrznym za list 200.000 mk. kartki 110.000 mk., druki do wagi 50 gr. 55.000 marek do 100 gr. 100.000 mk. próbk. towarów do 250 gr. 200.000 mk. do 500 gr. 400.000 mk. paczki do 1 kg. 5 0.000 mk. do 5 kg. 900.000 marek do 10 kg. 1.800.000 mk. do 15 kg. 2.700.000 mk. do 20 kg. 3.600.000 mk., polecenia 400.000 mk., ekspres 750.000 mk. za słowo telegramu zwykłego 150.000 mk., najmniej za telegram 1.500.000 mk. W obrocie zagranicznym za list do wagi: 20 gr. 550.000 do Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Austrii 425.000 mk. kartki 330.000 mk. do Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Austrii 250.000 mk. druki za każde 50 gr. 110.000 mk. najmniej 220.000 mk., polecenie 550.000 mk.; ekspres 1 mil. 100.000 mk.

— (b) Posiedzenie Wilejskiego Sejmiku Powiatowego. W Wilejce odbyło się posiedzenie Sejmiku powiatowego, które zostało zagajone przemówieniem przewodniczącego Wydziału powiatowego starosty p. J. Nitostawskiego, w którym w sposób przystępny wyjaśniono sprawę sanacji Skarbu i udziału samorządów w rozwiązaniu tego doniosłego dla Państwa zagadnienia.

Następnie kierownik biura Wydziału p. H. Augustowski złożył nader szczegółowo sprawozdanie o działalności Wydziału dotyczącej się działu kasoworachunkowego, inspekcji samorządów gminnych i opieki społecznej.

Pozatem referowali sprawy poszczególnych działów: inż. Butarewicz działu technicznego, dr. Białobrzęski działu weterynaryjnego, dr. Chmielęński działu sanitarnego i p. Z. Jastrzębska działu oświaty pozaszkolnej, poczem wyłoniła się krótka dyskusja.

Dalsze obrady Sejmiku dotyczyły uchwalenia budżetu na rok 1924, godzin otwierania i zamykania sklepów, zabezpieczenia pracowników komunalnych w kasie emerytalnej. W wolnych wnioskach poruszono i zdecydowano sprawę założenia banku spółdzielczego w Wilejce.

Na wniosek jednego z członków Sejmiku, w związku z pogłoskami o ustąpieniu p. Nitostawskiego ze stanowiska starosty, Sejmik, wyrażając uznanie dla zasług, położonych przez p. Nitostawskiego w zakresie administracji powiatu i organizacji samorządu, postanowił prosić władze nadzorcze o wywarcie swego wpływu w kierunku zmiany decyzji starosty co do opuszczenia przezeń administrowania powiatem.

— Wpływy podatkowe w Wileńszczyźnie. W związku z reparycją utrzymania Policji Państwowej, która odbywa się w stosunku do ogólnej sumy podatków bezpośrednich, opłacanych przez poszczególne powiaty i m. Wilno, Urząd Delegata Rządu przesłał wydziałom powiatowym i magistratowi m. Wilna wykaz ogólnych sum podatków, opłacanych przez oddzielne powiaty w r. 1923. Z powyższego wykazu dowiadujemy się, iż powiaty ziemskie opłaciły w roku zeszłym

około 10 miliardów podatku gruntowego, około 40 miliardów podatku przemysłowego, 17 miliardów podatku dochodowego, 16 miliardów majątkowego, ogółem około 170 miliardów, miasto zaś Wilno zapłaciło podatku przemysłowego około 140 miliardów, podatku dochodowego ok. 23 miliardów, podatku majątkowego 27 miliardów i podatku od zobogacenia się 20 miliardów, ogółem około 200 miliardów mk. Grzywnien za zwłokę przy wpłaceniu podatków m. Wilno wpłaciło około 5 miliardów, powiaty ziemskie około 6 i pół miliardów.

— (b) Strajk na garbarniach wileńskich trwa nadal. Z inicjatywy Okręgowego Inspektora Pracy pomiędzy przemysłowcami a przedstawicielami Związku Kłusowego rozpoczęły się pertraktacje, które toczą się już w ciągu kilku dni. Pertraktacje odbywają się przy osobistym udziale Okręgowego Inspektora Pracy p. B. Leszczyńskiego.

— (b) Włoski strajk na tartakach wileńskich, dzięki interwencji Okręgowego Inspektora Pracy, został zlikwidowany.

— Jubileusz dr. Szabada. Dn. 17 lutego odbędzie się jubileusz 60-lecia urodzin d-ra Szabada, znanego działacza żydowskiego. Jubileusz urządzają organizacje filantropijne, których dr. Szabad jest członkiem, oraz koła demokratyczne żydowskie.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 17-go lutego o godzinie 7-ej wiecz. w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Stefan Glixelli wygłosi odczyt p. t. „O współczesnym teatrze francuskim”. Wstęp 200.000 mk. polskich.

— Odczyt prof. Zdziechowskiego. Dnia 16 b. m. w Auli Kolumnowej U. S. B. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się odczyt prof. M. Zdziechowskiego p. t. „Mesjanista zeszłego pokolenia”.

Bilety w cenie 500.000 mp. będą sprzedawane przy wejściu. Całkowity dochód prof. Zdziechowskiego łaskawie przeznaczył na rzecz biblioteki Koła Polonistów U. S. B.

— Pan Stanisław Osada w Wilnie. Organizator patronatu związku Polaków z Ameryki, znany działacz wśród emigracji polskiej za Atlantyką, przybył do Wilna celem wzięcia udziału w posiedzeniu patronatu Ziemi Wileńskiej, które się odbędzie w sobotę o godz. 5 ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Bańkowskiego.

Pan Stanisław Osada wygłosi również odczyt na temat „Wychodźstwo amerykańskie w służbie narodowej”.

— Odczyt w Stowarz. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce wygłosi p. Ciozda, dyrektor polskiej Macierzy Szk. na temat „Z zagadnień myśli narodowej”. Uprasza się członków o punktualne i najliczniejsze przybycie w dn. 16—II na godz. 7-mą do lokalu Stowarzyszenia (Bernardyński 8). Po odczytzie herbata towarzyska.

— Kwesta. W niedzielę dnia, 17 lutego odbędzie się kwesta uliczna na rzecz Schroniska dla tuberkuleznych, utrzymywanego przez Tow. Pań. Mł. Św. Wincentego a Paulo. Komitet zarządzający zbiórkę zwraca się z gorącym wezwaniem do społeczeństwa, z prośbą o ofiarności dla tych najniezwyklejszych, których los pozbawił nie tylko zdrowia, lecz jeszcze mu poskąpił chleba ezarnego. Głód, zimno wdzierają się przemocą do Schroniska, a chore wynędzniałe proszą z ciłą skargą o litość, o miłosierdzie. Użalcie się ich nędzy.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— O sztuce konnej jazdy. — W tych dniach ukaże się w druku, najpierw pojedynczemi artykułami w „Jeźdźcu i Hodowcy”, dzieło pułk. Stanisława Breyzy, p. t. „O sztuce konnej jazdy”, które następnie wyjdzie w osobnym wydaniu. Gorące polecenie księżki specjalnej o sztuce, dotąd mało w literaturze specjalnej traktowanej, napisał gen. Serda i b. gen. insp. kawalerji gen. Kaweckii.

Z SĄDÓW.

— (b) Napad na oddział wojsk polskich. W dn. 14 lutego Sąd apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę Marcina Szandzina i Adolfa Ławrynowicza, oskarżonych z art. 51 i 108, części 3, p. 1 i 3. Sąd Okręgowy w Wilnie skazał oskarżonych za napad na listopadzie 1920 r. na oddział wojsk polskich i wydanie go Litwinom na ciężkie więzienie bezterminowe.

Sąd Apelacyjny dla obu podsądnych zmniejszył karę do lat 10. Jednocześnie Sąd przyznał wyrok ten przedstawicielom pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej z wnioskiem o złagodzeniu tej kary do 5 lat każdemu.

— Ukarany za paskarstwo. Referentem urzędu walki z lichwą i drożyzną ujawniono iż właściciel piekarni Witold Jurcewicz (Dominikańska 8) pobiera nadmiernie wygórowaną cenę za pieczywo. Sprawę skierowano do sądu.

Spróbujcie nowej wymiennej herbaty r. 103. Fels Tea Co Warszawa

I-szy Oddział Miejski Wilńskiego Banku Rolniczo Przemysłowego
UL. WIELKA 73, tel. 168 i 330
zawiadamia, iż
przyjmuje wkłady na rachunki bieżące lokaty terminowe
W ZŁOTYCH POLSKICH
według kursu dnia franka złotego,
czem daje możliwość uchronienia oszczędności od deprecjacji.
Przez tego bank sąłatwia wszelkie inne operacje wchodzące w zakres czynności Banku Devisowego

— (b) Spisek białoruski. Dn. 14 i 15 lutego w Sądzie Okręgowym w Wilnie toczyły się rozprawy przy drzwiach zamkniętych w sprawie wiości białorusinów z okolic m. Olechowicze Dymitra Guleckiego, Grzegorza Bucynia, Piotra Usika, Włodzimierza Studenta, Bazylego Timosza, Antoniego Dworeckiego, Aleksandra i Mikołaja Szajdo, Aleksandra Rutkiewicza, Leona Szacióra, Antoniego Niechajczyka i Leona Bożko, oskarżonych z art. 102, części 1 i 3, 118 cz. 1 i 270 ust. 3 K. K.

Wyrokiem Sądu Okręgowego pod sądni za udział w spisku, mającym na celu oderwanie Białorusi od Państwa Polskiego i przyłączenie jej do Rosji sowieckiej, zostali skazani na ciężkie więzienie na terminy od 4 do 8 lat.

KRONIKA TOWARZYSKA

— Wielka zabawa karnawałowa. W sali restauracji „Bristol” odbędzie się dn. 17-go, w Niedzielę, niezwykła w tym sezonie zabawa, na rzecz Żółtki Im. Marii, którego nagłacie potrzeby sprwadzą niewątpliwie liczne grono osób, pragnących połączyć przyjemność z dobroczynnym celem.

Niezwykłe atrakcjami zabawy swych gości pomysłowe gospodynie bowiem mamy tam ujrzyć kosze szczęścia, doznane wazruszeń przy loterii fantowej (prosięta, indyki, kury, lampy elektryczne, biżuterja, cukierki, wódka i wiele innych ładnych fantów). Po za tem będą kioski z czarną kawą, wróżka, namiot wchodni z huryskami. Produkcje artystyczne w których wezmą udział pp. Krużanaka, Kijowski, Różynski, Wraga, Szeliowski, Wyrwicz, Lipiński, uprzyjemnią będą czas zebraniemu.

Organizatorkami całej zabawy są następujące Panie:

Świąteczka, Suchecka, Sawicka, Piredisa, Głowińska, Urbanowiczówna, Żukowska, Zendowa, Zaleska, Benisławska, Bejnarskiewiczowa, Rejdłowa, Rydłowa, Burhardtowa, Łukowska, Domańska, Konepkowska, Kalinowska, Burhardtówna, Mostejkówna, Rucńska, Butkiewiczowa, Owczarkowa, Gumowska, Szniolisowa, Komocka, Raczkiewiczowa, Nieławicka, Norwid-Raczkiewiczowa, Kurkowska, Czyżowa, Moszczyńska, Winczowa, Potkańska, Olenicka, Hryniewiczówna, Maciejewiczówna, Jasińska, O'Rourkeówna.

Paniowie: Domański, Latwis, Pietraszewski, Timan, Kurzewski, Bądzyski, Pac-Pomarnacki, Bonal, Zatorski, Gora, Myszowski, Olenicki.

— Bal Korpusu Oficerskiego Sapierów Wileńskich. W drugim szeregu balów tegorocznych po dwuletniej przerwie, urządzają Sapierzy Wileńscy swój Bal Reprezentacyjny w sobotę dnia 16. II w górnych i dołnych salach „Apollo”.

Znakomite dekoracje wykonywane pod kierunkiem profesora Z. Pronaszki, cały szereg niespodzianek i ten prawdziwie Saperski rozmach jaki wykazują w pracy i zabawie dają całkowitą radość, że Bal ich pod taskawym protektoratem Del. W. Romanów i Gen. E. Rydz-Śmigłych i przy współudziale znanych w Wilnie Pań gospodyń i Panów-gospodarzy da zaproszonym gościom największą sumę miłych estetycznych wrażeń w prawdziwie dobranym towarzyskim.

Na zakończenie dodać musimy, że na ograniczonej sali i korytarzy zwrócono specjalną uwagę.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Dziś drugi występ Ireny Solskiej w nieśmiertelnym dziele Corneille'a „Cyd”, przekład St. Wyspiańskiego, inscenizacja Ferdynanda Ruszczyca. „Cyd” grają będzie tylko do poniedziałku włącznie. Na dziedziestwie przedstawieniu rolę Rodriga gra P. Ostoja Ostaszewski.

We wtorek premiera doskonałej, słonecznej komedji Nicodemego. „Nauczycielka”, z udziałem Ireny Solskiej.

— Koncert plastyczny p. Łaskiewiczowej. Dziś o godz. 4 pp. odbędzie się ostatni koncert plastyczny szkoły H. Łaskiewiczowej. Czwartkowy wieczór się nadzwyczajnym powodzeniem artystycznym i kasowym.

— Teatr Wielki. Dziś w dalszym ciągu przedmowa operka „Taniec szczęścia”, grana przez zespół naszej operki koncertowo.

— Przedstawienie operowe popołudniowe. Dziś po cenach do potowy założonych „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego, jutro zaś „Faust” Gounoda.

— Koncert Nieodwołalnie w niedzielę, d. 17 b. m., w sali Teatru Polskiego („Lutnia”), odbędzie się koncert, na którym wystąpią dwie wy-

bitne artystki: pianistka z Warszawy, p. Margerita Trombini-Kazuro, oraz śpiewaczka p. Zofia Borkiewicz-Wyleżyńska. Program składający się z pięknych utworów Sgambattiego, Schumana, Brahmsa, Chopina, Opieńskiego, Różyckiego, Korzyckiego i inn., zapowiada wiele podniosłych wrażeń artystycznych. Pożątek o g. 5 w. Bilety można jeszcze otrzymać w Kasie od g. 11—1 i od 3 9w.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Bezpłatna śliżgawka mlejska. W przeciągu wczorajszej doby poślignęły się i upadły łamiąc sobie ręce i nogi następujące osoby: Magdalena Żukowska (odwieziono do szpitala św. Jakuba) Jan Gierdwoj, Witold Wieliczko, posterunkowy Romuald Misiuk, Antoni Boguszewski, biuralistka magistratu Berta Turc (Wileńska 4) i Mowśza Lichonon, który padając odgryzł kawałek języka. Leokaz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono poszkodowanych do ich mieszkanka.

— Oszukany przez swolch. W ul. Elperlu (Radostkowiec) na ulicy Wileńskiej został oszukany przez 3 żydów, którzy sprzedali mu zamiast brylantów zwykłe szkicła. Poszkodowany za nabyty towar zapłacił 115 rubli złotem.

— Nie udało się. Policja i kom. zatrzymała Jakoba Szapiro, który usiłował nielegalnie przewieźć sacharynę.

— Śmierć z zaccadzenia. W nocy z 14-go na 15 od wczesnego zamkniętego pieca, mocno napałonego kamiennym węglem zaccadzieli: 35 letnia Julia Redo, 33 letni Józef Redo, 23 letni Mikołaj Mitrko i 18 letnia Marja Kiturkówna (Szkaplerza 18). Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowie skonstatował śmierć wymienionych osób.

— Śmierć pod kołami pociągu. Dnia 14 b. m. na stacji towarowej na trzecim torze podczas przejazdu pociągu śniegowego spadł z platformy tegoż pociągu robotnik wydziału drogowego stacji Wilno 19-letni Stanisław Makarewicz (Połocka 4) trafiając na szyny toru gdzie został przejechany na śmierć.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Związek muzułmański. W Warszawie powstał „Związek muzułmański”. Jest już zalegalizowany i rozpoczął swoją działalność.

Według ustawy zadaniem Związku jest opieka nad potrzebującymi pomocy materialnej muzułmanami; wzajemna pomoc; krzewienie kultury; podniesienie stanu moralnego; zbieranie i opracowywanie materiałów, dotyczących spraw muzułmanów w Rzeczypospolitej Polskiej i t. d.

Związek jest „osobą prawną” i ma prawo zakładania instytucji i przedsiębiorstw, wydawania pism, urządzania odczytów i koncertów, zbierania ofiar i t. d. Prezesem zarządu Związku jest p. Abdul Hamid Churamowicz.

— Moneta srebrna dla Polski. Jak nas informują Rząd Polski zamierza zamówić srebrną monetę złotową we Francji, bowiem Francja daje najkorzystniejsze warunki bicia monety, jak również najłatwiejszy sposób przewozu. W ten sposób monety złote będą bite w różnych krajach, jedynie złote monety—w Polsce. Umowa w tym względzie ma być w najbliższym czasie zawarta.

ZE ŚWIATA.

— Lisy z r. 1914. Na wyspie Ponape z grupy Wysp Karolińskich, (na Oceanie Spokojnym) które należały przed wojną do Niemiec, a obecnie do Japonji znaleziono kilkanaście worków z listami pozostawionymi tamże przez marynarzy niemieckich w r. 1914. Flota niemiecka która podczas wybuchu wielkiej wojny znajdowała się pod dowództwem Admirała Von Spee na Oceanie Spokojnym chciała się przedostać do Niemiec drogą naokoło Ameryki.

Po wyruszeniu z wyspy Ponape miała spotkanie z flotą angielską koło Coronel (blisko wyprzeża Ghile) i rozbiła

ją zupełnie; ale koło Wysp Falklandzkich (na połud. końcu Ameryki) została zatopiona przez przeważające siły angielskie. Wśród listów znalazły się zapewne wiele polskich, gdyż we flocie niemieckiej na Oceanie Spokojnym służyło zawsze wielu Polaków. Obecnie spoczywają oni od lat 9, na dnie morza między wyspami Falklandzkimi i wybrzeżem Patagonji.

— Model Ibsenowskiej „Nory”. Nie wie nikt prawie że model „Nory”, słynnego Ibsenowskiego dramatu, żyje dotąd, ma lat 75, i codziennie pozwolił się interwiewować przedstawicielowi kopenhaskiego dziennika.

Pani Killer—bo tak jest jej miano—opowiada swemu rozmówcy, że już jako młoda dziewczynka poznała słynnego pisarza, rozbudziwszy jego ciekawość poemackiem p. t. „Córka Branda”.

Ibsenowi podobał się dzieslinny jeszcze niemal entuzjazm pani, nazywał ją zawsze swoim skowronkiem i obdarzał zaufaniem.

Jednako, skoro „skowronek” znalazł sobie męża, zdarzyło się coś, co poetę z p. Laurą na dłuższy czas rozdzieliło.

Ibsen do swojego „Domu laki” czy popularnie zwanej „Nory” zaczerpnął tematu istotnie z prawdziwego faktu. Oto mąż pani Laury zachorował; okazała się konieczność zaopiecznia się o nią. Nieprzyjacielem pięknej pani Killer rozgłosili, że przy tej okazji popełniła fałszerstwo podpisu. Kiedy pogłoska ta doszła uszu Ibsena, postanowił podjąć obronę kobiety—i uczynił to pisząc sztukę, tyle scen świata napelniającą i jego i jej—rozgłosem.

Pomylił się Ibsen! Nie dość rozważnie. Laura nie sfalszowała podpisu, a publiczność czytającej wydała się, że pochwyciła dokument. Oto teraz ma czarno na białem, że Laura—Nora oszukała.

Kosztowało ją to ciężkie godziny zwątpienia. Jednakże domu nie opuściła—i powoli diał spłactła.

Skoro Ibsen spotkał się z nią po wielu latach, opowiedziała mu istotny stan rzeczy. I poetę tak gwałtownie wstrząsnęły jej słowa—nieł jej przyjaciela—że rozplakał się głośno.

em-er.

— Z życia ludu angielskiego. Młodszy syn króla angielskiego miał niedawno nieprzyjemną przygodę. Prowadził sam skromny, dwuosobowy samochód, udając się do pałacu St. James, na obiad do starszego brata, księcia Walji. Z tyłu samochodu docepłona była walizka, zawierająca smoking, drogiecenne przybory toaletowe i biżuterja. W dr. dze zręczny jakiś złodziej ukradł walizkę, nie podejrzewając, że okradł syna królewskiego.

Następnego dnia wszystkie dzienniki londyńskie podały dokładny opis skradzionych kosztowności, które oznaczone były monogramem księcia i koroną królewską.

W kilka dni później do jednego z komisariatów policji w zachodniej części Londynu zgłosił się jakiś jegomość i zwrócił wszystkie kosztowności, twierdząc, że kupił je od kogoś mu nieznanego i dopiero później zauważył królewskie znaki.

Komisarz podziękował i bynajmniej nie niepokoił oddawcę, choć przypuszczał, że jest to sam złodziej. Jego skrupuły tłomaczył sobie nie tylko trudnością sprzedaży biżuterji, ale i starą tradycją wśród złodziei angielskich, aby nie okradzać nikogo z członków rodziny królewskiej.

Jako przykład cytują dzienniki angielskie fakt, który się zdarzył przed kilkunastu laty jednemu z członków rodziny królewskiej na wycieczkach.

Ukradziono mu kosztowną szpilkę z krawata. Poszkodowany zwrócił się do komisarsa Jockey-Clubu, obecnego, jak zawsze, na wycieczkach. Ten wyszukał znanego sobie z widzenia złodzieja i powiedział mu, co się stało. Tamten bez wahania wydobyl z kieszeni garść kosztowności i propozycję o wynalezienie królewskiej szpilki.

— 300 000 zdjęć na minutę. W Anglii ulepszonego aparat fotograficzny, który daje 300.000 zdjęć na jedną minutę. Aparat waży około czterech tysięcy funtów, specjalnie przeznaczony jest do zdejmowania fotografii z wystawek karabinowych i armantach. Zdjęcia notują ruchy, których najwprawniejsze oko ludzkie uchwycić nie jest w stanie. Na fotografii można widzieć dokładnie bieg kuli i sposób w jaki uderza ona w twardą przeszkodę, np. pancierz stalowy. Aparat nowy daje możliwość obliczenia z większą, niż dotychczas, dokładnością szybkość biegu kuli i wogóle każdego ciała, wyrzuczonego w powietrze.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs waloryzacyjny franka złotego, na d. 16 i 17 b. m. 1,800,000 mk.

— (l) Stagnacja w handlu i przemyśle leśnym na Ziemi Wileńskiej trwa w dalszym ciągu. Koniec sezonu wyrębu leśnego jest bliski, lecz kupcy niechętnie kupują. Nawet zapowiedziane zniesienie cła eksportowego na kopalniaki, papierówkę i osikę, zmniejszenie cła do 2 i pół szylingów za festmetr, oraz przeniesienie materiałów leśnych z VII do VIII klasy taryfowej nie zdołało poruszyć handlu z wartwego punktu.

— Sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za rok 1923. Zeszłego roku obieg weksli oraz zapotrzebowanie gotówki na zapłacenie surowca węglowego i na płace robotników wywołały wzmoczone zapotrzebowanie kredytu, którego prawie jedynym poważnym źródłem była PKKP. Mając zawsze interesy ogólnopństwowe na oku, mimo ciężkich zadań, wśród takiego stanu rzeczy nie pozostawiła ona bez uwzględnienia żądań kredytowych istotnie usprawniła. Przyjęta troską o prawidłowy zdrowy rozwój produkcji starała się o ile możności podtrzymać tanim kredytem potrzeby gospodarze kraju, zoetrokowane w przemyśle handlu i rolnictwie.

Ze względu na brak poważniejszych wkładów i na niekwalifikację wzrost drożyzny, wywołującej duże koszty administracyjne, banki z konieczności zwracać się musiały o coraz większe kredyty do P.K.K.P., stosując stawki procentowe i dewjzynie odbiegając znacznie od urzędowych. Z tego powodu P.K.K.P. w przeważnej części zsiłała produkcję umożliwiając jej tańszą kalkulację. Szybki wzrost drożyzny wywołał potrzebę podwyżek robocizny, przy jednoczesnej zwycięcen surowca. W tych warunkach sfery gospodarce coraz częściej zwracają się nie bez skutku do centralnej instytucji kredytowej o pomoc i podwyższenie kredytów.

Stosownie do różnych przelaw naszego życia gospodarczego pomoc udzielona była w postaci stałych kredytów dyskontowanych, kredytów na zakup zagranicznego surowca lub w postaci nadzwyczajnych przejściowych kredytów colem umożliwienia pokrycia długów zagranicznych, dla przemysłowców nie posiadających gotówki lecz dobry handlowy portfel wekslowy.

Pozatem przyznawano kredyty na zastaw surowców, półfabrykatów lub nieszasonowych towarów, oraz rachunków otwartego kredytu. W ten sposób zakłady przemysłowe utrzymywane były w ruchu nawet podczas sezonów martwych. Wszystkie gałęzie przemysłu w większej lub mniejszej mierze korzystały z kredytów P.K.K.P., Ponadto przemysł rolniczy, zwłaszcza cukrowiczy, który jest jedynym z głównych dostawców dla skarbu, i przemysł spirytusowy operowały się znaczącej mierze o jej kredyty.

— Z rynku zbożowego. Donoszą z Warszawy: Ostatnie zawieje śnieżne wywołały, iż na rynku zbożowym panuje tendencja mocna. Zmniejszony dowóz wywołał zwyżkę cen. Pszena mąka krajowa podrożała w hurcie z 750,000 do 840,000 mk. za klg. Z powodu lekkiej zwyżki dolara mąka amerykańska sprzedawana jest zamiast poprzednich 975,000 po 990,000 mk. za klg. Braku towarów rynek nie odczuwa. Przy zawieraniu transakcji udzielany jest obecnie 1—2 dniowy kredyt.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 15 lutego b. r.

Ruble złote	5275000—522200
Dolary	9300000—9325000
L. Z. Wileń. Banku Ziem.	61500000
Wileńsk. Banku Ziemskiego	45000000
Przyw. Banku Handl.	310000—300000
Sp. akc. „Pacific”	340000—290000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 15 lutego b. r.

Dolary	9350000—9300000
Londyn	40350000—39650000
Paryż	410000—405000
Frank złoty	1990000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Ul. Garbarska Nr. 3 I-gie piętro

ordynują następujący lekarze

Choroby wewnętrzne:
D-r E. Budzyński wtorek, czwartek i sobota od 5-6 p.p.
D-r K. Kisiel poniedz. środa, piątek od 1-2 p.p.
Choroby płuc:
D-r W. Umławski wtorek i piątek od 12-1 p.p.
Choroby chirurgiczne:
D-r J. Dowgiałłówna wtorek i czwartek od 4-5 p.p.
D-r J. Janowicz poniedz. środa, piątek i sobota od 5-6 p.p.
D-r M. Moszyński czwartek od 5-6 p.p.
Choroby kobiece i akuszerja:
D-r J. Dobrzański wtorek, środa, czwartek, piątek od 4-5 p.p.
D-r A. Erdmanowa poniedz. i sobota od 6-7 w. środa od 11-12 p.p.
Choroby dziecięce:
D-r E. Iszora. poniedz. środa, piątek od 5-6 p.p.
Choroby nerwowe:
D-r J. Hurynowiczówna poniedz. od 5-6 p.p. czwartek 6-7 w.
Choroby oczu:
D-r J. Abramowicz codziennie od 4-5 p.
D-r J. Cumft poniedz. i czwar. 9-10 rano, środa i sobota od 2-4 p.p.
Choroby ucha, gardła i nosa:
D-r Cz. Czarnowski poniedz. i piątek od 5-6 p.p.
Choroby skórne i weneryczne:
D-r M. Mienicki poniedz. środa i sobota od 3-4 p.p.
D-r K. Sokołowski codziennie od 4-5 p.p.
Rentgenologia:
D-r L. Sułkowski wtorki i piątki od 4-5 p.p.

OBWIESZCZENIE
Izby Skarbowej Wileńskiej.

Podaje się do wiadomości płatników podatku przemysłowego co następuje:
1) Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dn. 1 lutego 1924 r. przeciętna wartość franka złotego za miesiąc styczeń 1924 roku ustala się na 1.740.000 mk.
2) Płatnicy podatku przemysłowego, obowiązani do miesięcznych wpłat, winni przeliczyć obroty, osiągnięte w miesiącu styczniu 1924 r., na franki złote według przeciętnej wartości, oznaczonej pod 1). I od tak ustalonego obrotu obliczyć przypadający podatek i dodatki na rzecz związków samorządnych we frankach złotych.
3) Od przypadających za miesiąc styczeń 1924 r. i miesiące następne kwot państwowego podatku przemysłowego i dodatków na rzecz związków samorządnych nie mogą być dokonywane potrącenia żadnej sumy, uszczuplonej tytułem przedpłaty w formie świadectw przemysłowych na r. 1924. Wilno, dn. 15 lutego 1924 r.

J. Malecki
DYREKTOR

Osoby, które przyjechały z Cnarkowa DOŁOBOWSKICH z Kowna, składającej się z ojca Władysława, syna Adolfa i córek: Konstancji, Leokadij, Bronisławy, Melanji, Reginy i Łucji — proszone są o zakomunikowanie pod adresem: Mieczysław Dołobowski, Wilno, Mostowa 1, „Wyzwolenie”.

Pokój w centrum miasta do wynajęcia na 2 osoby
Tylko z pełnym utrzymaniem dla zamożnych
Dow. się w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4

D-r med.
Czesław Czarnowski
chor. uszu, gardła i nosa
ordyn: wtorek, czwartek i sobota od 6-7 godz. w. Ul. Subocz d. 6a m. 6.

Sól jadalną wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu

JANUSZ GERZABEK i S-ka
S-ka Akc.
Wilno, Królewska 5 tel. 625. Warszawa, Niecała 6, tel. 19409 Adr. Teleg. „GERPE”.
Dostawa do wszystkich miejscowości w Wileńszczyźnie.

BIURO LEŚNE PARCELACYJNE
J. Łastowski i B. Świętorzecki
Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.
Sporządzanie planów gospod. leśnych, parcelacja majątków ziemsk. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządzanie, kopjowanie planów i inne.

Tania wyprzedaż mebli
ulica Wileńska 39 w dziedzińcu
Załad „MIKADO”
Garnitury miękkie, otomana, szeslong, fotele, stółki gramofonowe. Krzesła i inne rzeczy solidnej roboty. Tamże przyjmują się wszelkie poprawki i przeróbki w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

Poszukuje posady
ogrodnika
Żonaty bez dzieci. długoletnia praktyka. Posiadam świadectwa. Wilno, ul. Wileńska 37 m. 52. Rut.

D-r Popilski.
choroby skórne i wener. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej, od 10-1 i 5 7 w

Akuszerka z War
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewiczka 46—8.

Poszukuje posady
pszczelarz-ogrodniczka
wieloletnia praktyka po ważne rekomendacje. Oferty w Redakcyj dla „pszczelarki”

jest do wynajęcia w centrum miasta duży lokal (dawn. kinematograf) zdalny na skład i magazynu. Zwracać się Suwalska 7 m. 2 od 6 do 7 wieczór.

Osoby, które wiedzą, gdzie przebywa Paulina Rudzki, córka Jana, która w r. 1918 została ewakuowana z litewskiej drukarni z Woroneża do Dynaburga, a stamtąd do Wilna, są uprzejmie proszone o podanie bliższych szczegółów o miejscu jej zamieszkania, Riga, Letland, Blaumana iela 16/18 (r. Nowastr.) Weschastalt M. Janson.